

SDM

Bejdak

C _ _ _ [tylko 1. gitara]

Skrajem nieba szedł Bejdak
Organki z odpustu same mu grały
Kałużę żabom łyżką zamieszał
Nie zdając sobie z tego sprawy

C _ [wchodzi bas]
F C
d F
G _

Podobno ktoś widział, jak do żab się łąsił
na kolanach żeby mu kumkały
Albo w pasiece do ula się spowiadał
A pszczoły miód na serce mu lały

C _
F C
d F
G _

Ktoś go poprosił, by mu łąkę skosił
A on zioła głaskał, tulił się do trawy
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć
Raczej kumplował się z ptakami

F _
C G
d F
G _

Kiedyś nad ranem z nimi odleciał
Na niebieskie ptasie polany
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć

F _
C G
d F
G _

Czasem wróblem, wraca gdy Boga uprosi
Z lotu ptaka chwilę u nas gości
Boga słabość do niego jednaka
Bo jak nie kochać takiego Bejdaka

C^{add9} _ [wchodzi 2. git.]
F C
d F
G _

Ktoś go poprosił, by mu łąkę skosił
A on zioła głaskał, tulił się do trawy
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć
Raczej kumplował się z ptakami

F _
C G
d F
G _

Kiedyś nad ranem z nimi odleciał
Na niebieskie ptasie polany
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

[skrzypce – solo]

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

Ktoś go poprosił, by mu łąkę skosił
A on zioła głaskał, tulił się do trawy
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć
Raczej kumpłował się z ptakami

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

Kiedyś nad ranem z nimi odleciał
Na niebieskie ptasie polany
Jakoś nie umiał z ludźmi żyć

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

[harmonijka]

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

F _
C $\bar{G}$
d F
G _

Skrajem nieba szedł Bejdak
Organki z odpustu same mu grały
Kałużę zabom łyżką zamieszał
Nie zdając sobie z tego sprawy

C _
F C̄
d F
G _

[tylko 1. gitara]

[skrzypce – flażolety]

C _
F C̄
d F
G _

C _
F C̄
d F
G _